

Filipek, Idealista (feat. Avi)

byłem idealistą
raper miał być artystą a nie zakłamaną pizdą
wpuściłem 10 płyt na których nie było flow
ale były te emocje, które miałem w sobie, ziom!

i może to był problem
ciągle pisałem potem waliłem goudę
i nikt mi nie mówił przestań
a ja najpierw ja zdradziłem by się wytłumaczyć w tekstach
flex jak chu* musiałem się zaszyć w domu
choć ciągle mi pisali, że dziś pijemy do zgonu
musiałem skasować numer
bo ciągle do niej dzwoniłem i jzu traciłem szacunek do siebie
nei wiem gdzie mam tych kolegów
którzy lali mi kielony gdy wygrywałem wbw
nie wiem czy to takie proste
kiedy mówisz mi że jestem kolejny spalonym mostem
bo nie byłeś w mojej skórze
jeszcze jedno taki rok i nie wytrzymałabym dłużej
bo nie byłeś tam na górze
ja przeżyłem i widziałem to co miałeś na youtube
w Spodku dla tysięcy i po klubach dla 15
gdzie kupowaliśmy szlugi na pół z pieniądze z rapsów
małolaty mi pisały że zrobię z nimi co zechce
jeśli tylko wyjadę po nie i przemycę na ten backstage?

to już nie znaczy nic, pisze by wyrzucić syf
cały pierd* syf, który zabrał mi kwit
i zabrał mi każdą z nich
to już nie znaczy nic, nie wrócimy do tych chwil
nie będzie razem żyć
choć kiedyś taka prawda byłaby jak kop na pysk

byłem dzieciakiem z Milicza
wychowany w szarej płycie, drugi blok na Mickiewicza
przejeździłem całą Polskę
babcia za moje wojaże odmawiała tu Koronkę
byłem w domu czarną owcą nawet jak zyskałem rozgłos
ty katowałeś nagranie
a ja spędziłem Wigilie z nosem wbitym aż po talerz
wyjebane na infamię, jeszcze dojdziemy do kwitu
mógłbym rzucić do Bydgoszczy grając dla paru typów
laptop padł, hajsu nie ma, w garstkę popijali
nie wkręcałem że to fajm, że kiedyś będziemy sławni
jak pracowałem w call centre wiedziałem że to etat
chlałem co drugi dzień, rzuciła mnie kobieta
napisałem Dworzec Kraków, chciałem odkuć się na stowę
chciałem żeby było grubiej, właśnie teraz będzie grubiej
Avi jedź!

to już nie znaczy nic, pisze by wyrzucić syf
cały pierd* syf, który zabrał mi kwit
i zabrał mi każdą z nich
to już nie znaczy nic, nie wrócimy do tych chwil
nie będzie razem żyć
choć kiedyś taka prawda byłaby jak kop na pysk

[Avi:]

Chłopaki lubią nawijać o przestrzeganiu reguł
a że żadne nie przestrzega, to tylko drobny szczegół
mam ich w piździe, przymykam oko na nich
zawsze taki sam, za to mnie pokochali
raperzy mają od chu* followersów
paradoksalnie więcej niż dali dobrych wersów

nie pytaj o koks – bo ja się nie dotykam
choć nie jesteśmy tacy świeci jak Watykan
zapomnij wszystko, co twój idol ci mówi
bo to nie real tal tylko bajki jak Tuwim
jak ich spotkam to dostaną klapsa
nie takie gangstery już się rozjechały na psach
straciłeś zaufanie i to kur* w minutę
dałbym uciąć rękę i bym chodził z kikutem
jak wykręcę numer to udaje ze nic nie wiem
ty jak wykręcisz numer to 997